

**Już w weekend rozpoczną się tegoroczne zmagania w Serie A. Roma przygotowuje się w Trigorii do pierwszego meczu, w którym zmierzy się z Cagliari, a tymczasem prezentuje kolejnych graczy, którzy zasilili jej szeregi w letnim okienku transferowym. Dziś na konferencji prasowej spotkał się z dziennikarzami Simon Kjaer, duński obrońca, który do Rzymu trafił w Wolfsburga.**

**Co Cię popchnęło do powrotu do Włoch i wybrania Romy?**

K: Wróciłem tutaj, bo mają wielki projekt. Roma sprowadziła wielu nowych graczy i jestem bardzo zadowolony, że tu jestem.

**Jaka opinię o tym projekcie sobie wyrobiłeś? Jest wiele młodych talentów...**

K: Rzeczywiście jest wielu młodych graczy, ale są też Totti i De Rossi z wielkim doświadczeniem. W tym jest doświadczenie drużyny. Zespół sprowadził wielu młodych, ale moim zdaniem możemy zagrać dobry sezon.

**Jaki sezon? Jakie są cele Twoje i drużyny?**

K: Myślę, że w wyjściowym składzie będą grali Juan i Burdisso. Ja muszę bardzo dużo pracować, żeby mieć nadzieję na wyjście na boisko. Musimy zakwalifikować się do europejskich rozgrywek. Milan, Inter i Juve to wielkie drużyny, ale my – z tym zespołem – możemy wspiąć się na szczyt.

**Obawiałeś się, że negocjacje mogą nie dojść do skutku?**

K: Oczywiście. Kiedy wróciłem do Niemiec, nie byłem szczęśliwy. Ale codziennie rozmawiałem z Walterem i mówił mi, że znajdziemy rozwiązanie. I to mnie przekonało, że mogę tu trafić.

**Co nie zadziało w Wolfsburgu?**

K: Dla mnie to było ważne doświadczenie, ale nie poszło dobrze ani dla mnie, ani dla drużyny. Był wielki plan, ale nie wypalił. Kiedy usłyszałem, że mogę wrócić do Włoch i to do Romy, to skorzystałem z okazji od razu.

**Chcesz pokazać ile jesteś wart. To może być Twój dodatkowy atut w walce z Juanem i Burdisso o miejsce w pierwszym składzie?**

K: Myślę, że tak. Jestem jeszcze młody i wiem, że muszę pracować. Znam moją obecną pozycję w tej drużynie, ale wierzę w siebie. Z czasem będę mógł pomóc zespołowi moimi umiejętnościami. Ale najpierw muszę je pokazać na treningach.

**A jeśli Luis Enrique wpuściłby Cię na boisko już w niedzielę, to czułbyś się gotowy?**

K: Oczywiście. Grałem w reprezentacji i prawie w każdym meczu Wolfsburga. Jeśli trzeba, to jestem gotowy na 100%.

**Na ile Sabatini wpłynął na Twój przyjazd do Rzymu? Przekonał Cię w jakiś specjalny sposób?**

K: Nie. Kiedy rozmawialiśmy, zapytał mnie, czy chcę przenieść się do Rzymu. Mam z

nim świetne relacja. Ufamy sobie nawzajem. Nie zastanawiałem się zbyt długo. Byłem przekonany od samego początku.

**Dużo się mówi o sytuacji kapitana, która teraz się wyjaśniła. Co znaczy Totti w projekcie Romy? To kapitan, który może was poprowadzić za rękę?**

K: Totti to Totti. Grałem przeciw niemu kilka razy. Ma ogromne umiejętności i zawsze robi różnicę. Także w tym projekcie. Jest kapitanem i według mnie musi grać zawsze, ponieważ otwiera miejsce dla innych graczy. Zawsze robi różnicę.

**Roma musi mierzyć w pierwsze trzy miejsca? Jak daleko może zajść?**

K: Moim zdaniem może zajść nawet na pierwsze miejsce, ale będzie potrzebować czasu, ponieważ w drużynie jest wielu nowych graczy. Po 5-10 meczach zobaczymy, jak idzie i ocenimy jakoś zespołu, naszą realną siłę.

**Początek niedobry. Wyeliminowanie ze Slovanem, opóźnienia w starcie ligi. To może wpłynąć na wasz sezon? Wpłynęło na przygotowania?**

K: Dla mnie odwołanie pierwszego meczu było idealne. Teraz mam kilka dni, żeby potrenować z drużyną i poznać ją.

**Co pamiętasz z czasów, gdy mierzyłeś się z Romą w szeregach Palermo? Kibice zrobili na Tobie wrażenie?**

K: Zawsze bardzo trudno się tutaj grało. Wygraliśmy z Romą. Jej kibice są wielcy.

**Twój spadek formy w Wolfsburgu był związany także z treningami? Z punktu widzenia taktycznego są łagodniejsze niż we Włoszech? Jakie były Twoje relacje z trenerem Magathem?**

K: W Niemczech mówi się, że gramy w stylu "do przodu i zobaczymy, co się stanie". We Włoszech praca jest inna. Tutaj pracuje się z drużyną i to mi bardziej pasuje. Moje relacje z Magathem? Wolę o tym nie mówić.

**Dlaczego numer 44? Jakie są różnice między ligą niemiecką i włoską?**

K: Wybrałem 44, bo Juan ma 4, 24 nie było wolne, a 34 mi się nie podobało [śmieje się]. Tutaj piłka jest bardziej taktyczna. Pracuje się całą drużyną, opierając się na kolegach. W Niemczech jest zawsze jeden na jeden, musisz liczyć tylko na siebie. To nie jest mój rodzaj piłki.

**Pokazałeś, że dobrze grasz w powietrzu. Zdradzisz nam jednak, co musisz poprawić?**

K: Mogę i muszę poprawić wszystko. Jestem jeszcze młody i mam wielką ochotę się uczyć. W Niemczech nie grałem wiele z wyprzedzaniem przeciwnika, a tutaj muszę to robić, ponieważ takiej piłki chce Luis Enrique.

**Jakie wrażenie zrobił na Tobie nowy trener?**

K: On ma swój sposób gry w piłkę i pracuje dużo z drużyną właśnie nad tym. Dla mnie to idealne, ponieważ gramy w piłkę. Chce, żeby obrona przytrzymywała piłkę. Cieszę się, że nie muszę tylko bronić, ale mogę być aktywny także w fazie

ofensywnej. Tworzyć. To idealnie.

**Możliwa jest obrona trójką z Tobą, Juanem i Burdisso?**

K: Wszystko jest możliwe. Ale ja nie widziałem jeszcze treningów z trójką w obronie. Moim zdaniem zagramy obroną czwórkową.

**W Palermo grałeś w obronie złożonej z 4 graczy w jednej linii. Luis Enrique woli, żeby boczni obrońcy grali dużo wyżej.**

K: Tak. Będzie trzeba czasu, treningów i meczów, żeby się przyzwyczaić do takiej piłki. Ale on woli grać właśnie tak, zawsze chce pressingu i w ten sposób także z tyłu jest trochę łatwiej. Podoba mi się taka piłka.

Autor: kaisa